



## Iran – nieprzewidywalności ciąg dalszy?

W cieniu dramatu syryjskiego oraz wciąż napiętej i niestabilnej sytuacji w państwach arabskich dotkniętych wydarzeniami „arabskiej wiosny”, trwa właśnie kolejna odsłona innego kryzysu, związanego z polityką i działaniami Islamskiej Republiki Iranu. Iran – poddany coraz ostrzejszemu i szczelniejszemu reżimowi sankcji politycznych i ekonomicznych oraz będący obiektem zwiększającej się presji ze strony społeczności międzynarodowej – nadal konsekwentnie odmawia pełnej i przejrzystej współpracy w zakresie swego programu nuklearnego.

W najnowszym numerze „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” Senior Fellow FKP Tomasz Otłowski prognozuje dalszy rozwój kryzysu irańskiego. „Program nuklearny ma dla Islamskiej Republiki Iranu fundamentalne wręcz znaczenie strategiczne. Z perspektywy Teheranu wejście w posiadanie broni jądrowej to ostateczna i całkowita gwarancja nietykalności ze strony wrogów regionalnych i pozaregionalnych oraz warunk przetrwania obecnego państwa i reżimu. Cel, jakim jest pozyskanie broni atomowej, uświęca więc wszelkie środki i Iran gotowy jest dla jego osiągnięcia ponieść najpoważniejsze nawet konsekwencje – międzynarodowe potępienie, ostracyzm ze strony państw regionu i Zachodu, a nawet ciężkie sankcje rujnujące gospodarkę. Widać, że Irańczycy dokładnie przestudiowali tu przypadek Korei Północnej i nagłą, radykalną poprawę jej statusu międzynarodowego po ogłoszeniu, że weszła właśnie w posiadanie broni jądrowej”.

**Zapraszamy do lektury najnowszego numeru naszego czasopisma!**

**Redakcja „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego”**

**Autor**

Tomasz Otłowski

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji. Działania Fundacji obejmują prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów. Fundacja jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy oraz jest członkiem „Grupy Zagranica” zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

## Tomasz Otłowski

### Tomasz Otłowski

Senior Fellow Fundacji im.  
Kazimierza Pułaskiego.

Autor książki  
„Cmentarzysko imperiów.  
Afganistan 2001-2014”  
(Wydawnictwo Rambler,  
2012).

W cieniu dramatu syryjskiego oraz wciąż napiętej i niestabilnej sytuacji w państwach arabskich dotkniętych wydarzeniami „arabskiej wiosny”, trwa właśnie kolejna odsłona innego kryzysu, związanego z polityką i działaniami Islamskiej Republiki Iranu. Iran – poddany coraz ostrzejszemu i szczelniejszemu reżimowi sankcji politycznych i ekonomicznych oraz będący obiektem zwiększającej się presji ze strony społeczności międzynarodowej – nadal konsekwentnie odmawia pełnej i przejrzystej współpracy w zakresie swego programu nuklearnego.

### Irański program nuklearny – blisko do celu?

W sierpniu 2012 r. minęło równo dziesięć lat od chwili, gdy świat dowiedział się po raz pierwszy o prowadzeniu przez Iran (i to od wielu dekad!) zaawansowanego programu atomowego. Równocześnie jest to także dziesiąta rocznica bezskutecznych wysiłków wspólnoty międzynarodowej na rzecz nakłonienia Teheranu do pełnej kooperacji w zakresie wyjaśnienia wszelkich kwestii spornych narosłych wokół tego programu. Po upływie tej dekady wciąż tkwimy, jako społeczność międzynarodowa, w tym samym miejscu, bezradnie przyglądając się, jak Irańczycy (w sposób systematyczny i konsekwentny) czynią niebywałe postępy na drodze do osiągnięcia swojego najważniejszego celu geopolitycznego: wejścia w posiadanie broni jądrowej.

W ostatnich miesiącach coraz więcej informacji i danych wskazuje, że Teheran jest już tylko o krok od uzyskania technologicznych możliwości skonstruowania prototypowego „nuklearnego urządzenia wybuchowego” – swej pierwszej prymitywnej bomby atomowej. Doniesienia na temat irańskiego programu są niepokojące. Irańczycy mają gwałtownie przyspieszać proces wzbogacania uranu w największym (i flagowym dla całego przedsięwzięcia) ośrodku nuklearnym w Natanz, co odbywa się głównie przez zwiększenie liczby pracujących tam wirówek. Według miarodajnych doniesień działa tam już ok. 10 tys. wirówek, głównie najnowszego typu IR-4, co stanowi jednak zaledwie 20 proc. ogólnych możliwości produkcyjnych tego obiektu.

W innym ośrodku wzbogacania uranu, w Fordow (niedaleko Qum), którego istnienie ujawniono dopiero w 2009 r., również trwać ma systematyczne zwiększanie mocy produkcyjnej tamtejszych kaskad wirówkowych. Część źródeł podaje również, że właśnie do tego ośrodka Irańczycy przenoszą większość swej aktywności w zakresie wzbogacania uranu. Nic dziwnego – instalacja w Fordow, ukryta głęboko w masywie górskim, jest obiektem znacznie trudniejszym do ewentualnego zniszczenia konwencjonalnymi metodami, niż Natanz. Co ważne, to właśnie w Fordow inspektorzy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) znaleźli kilka miesięcy temu ślady uranu wzbogaconego aż do poziomu 27 proc. Są dowody, aby przypuszczać, iż w instalacji tej prowadzone są prace, których zakres i charakter wykraczają poza cywilne aspekty energetyki nuklearnej.

Według szacunków większości ośrodków analitycznych, zajmujących się problematyką irańskiego programu nuklearnego, Iran dysponuje już obecnie 5-6 tonami nisko wzbogaconego uranu (poziom 3,5 proc., czyli w postaci sześćfluorku uranu, UF<sub>6</sub>). Taka ilość tego surowca – gdyby została wzbogacona do „militarnego” poziomu, tj. ok. 90 proc. – mogłaby wystarczyć na wyprodukowanie 5-6 standardowych głowic jądrowych. Ponadto Irańczycy mają już ok. 100-200 kg uranu wzbogaconego do wartości ok. 20 proc. Najnowszy, opublikowany w październiku br., raport ośrodka Institute for Science and International Security (ISIS, amerykański think-tank monitorujący irański program

nuklearny) przynosi jeszcze bardziej niepokojące wiadomości. Według ISIS, Iranowi brakuje jeszcze zaledwie dwóch miesięcy, aby wyprodukować tzw. znaczącą ilość (significant quantity, SQ) uranu wzbogaconego do wartości militarnych. Zdaniem ekspertów ISIS, tyle właśnie zajęłoby przetwarzanie obecnych irańskich zapasów nisko wzbogaconego uranu do „poziomu bojowego”. Na jedno irańskie prototypowe urządzenie bojowe potrzeba – według ocen ISIS – ok. 25 kg wysoko wzbogaconego uranu.

### Sankcje – bolesne, ale znośne?

Już sama możliwość rychłej perspektywy osiągnięcia przez Iran „przełomu nuklearnego” skokowo zwiększyła napięcie wokół Iranu, na nowo stawiając na porządku dziennym sprawę ewentualnej interwencji militarnej, mającej na celu likwidację bądź opóźnienie irańskiego programu.

Opcja siłowa może jednak zejść na plan dalszy wobec informacji napływających z samego Iranu, a odnoszących się do sytuacji społeczno-ekonomicznej w tym kraju. Według doniesień, gospodarka irańska zaczyna już gwałtownie odczuwać skutki ostatnich sankcji międzynarodowych, w tym zwłaszcza radykalnego ograniczenia skali eksportu ropy naftowej – głównego źródła dochodów budżetowych Iranu. Szacuje się, że latem 2012 r. produkcja ropy naftowej zmniejszyła się wskutek restrykcji handlowych o 1 milion baryłek dziennie (spadek z 3,5 mln bd. do 2,5 mln bd.). Niepotwierdzone doniesienia ze źródeł zbliżonych do opozycji irańskiej podają nawet, że we wrześniu 2012 r. Iran eksportował faktycznie zaledwie 1 mln bd.

Wyraźny spadek dochodów budżetowych wpłynął negatywnie na płynność finansową państwa, przyczyniając się do załamania kursu waluty i wzrostu inflacji. Krytyczny okazał się tu ostatni tydzień września 2012 r., kiedy irański rial stracił na wartości aż 40 proc. w stosunku do dolara. Za upadkiem waluty poszły niepokoje społeczne i rozruchy – najpierw (na początku października 2012 r.) z udziałem drobnych handlarzy walutą i przedsiębiorców z teherańskiego bazaru, później już także pracowników dużych przedsiębiorstw (np. firmy transportowej Vahed z Teheranu).

Bez wątplenia stopa życiowa przeciętnego Irańczyka systematycznie i wyraźnie spada już od wielu lat, co jest efektem nie tylko sankcji i międzynarodowej izolacji kraju, ale również samej struktury i charakteru gospodarki irańskiej, permanentnie zacofanej i niedoinwestowanej. Ostatnie zawirowania i nieprzemyślane działania władz jedynie przyspieszyły szereg negatywnych trendów ekonomicznych i finansowych. Swoje znaczenie ma tu także fakt, że wiele sektorów irańskiej gospodarki (jak np. przemysł naftowy) jest zawłaszczonych przez struktury siłowe, szczególnie Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI).

Czy pogarszająca się sytuacja ekonomiczna Iranu jest jednak w stanie wywołać społeczny bunt na skalę porównywalną z wydarzeniami arabskiej wiosny? Nie można takiego scenariusza wykluczać, choć nie należy się raczej spodziewać przełomowych i gwałtownych wydarzeń w najbliższej przyszłości. Sygnały o społecznym niezadowoleniu w Iranie sugerują bowiem, że jego poziom póki co jest wciąż mały i dotyczy raczej konkretnych grup zawodowych czy wręcz poszczególnych firm lub zakładów produkcyjnych. Dopóki tak będzie się działo, rządowi uda się zapewne na bieżąco „wygaszać” te lokalne, rozproszone ogniska niezadowolenia. Gdyby jednak protesty rozlały się szerzej, a nadto zyskały jakiś poziom organizacji i koordynacji, sytuacja reżimu zaczęłaby się przedstawiać znacznie niekorzystniej.

Żywotnie ważny dla strategicznych celów państwa irańskiego charakter programu nuklearnego sprawia, że władze w Teheranie do końca będą dążyć do jego kontynuacji za każdą cenę. Być może także za cenę brutalnego utopienia we krwi wszelkich społecznych protestów – nawet tych o wyłącznie ekonomiczno-bytowym podłożu, bez związku z polityką.

Poza tym należy też pamiętać, że póki co wszelkie publiczne protesty i oznaki społecznego niezadowolenia, do jakich doszło w Iranie w ostatnich tygodniach, nie miały w istocie (prócz kilku marginalnych incydentów) podłoża lub tła politycznego. To bardzo istotny element, wskazujący, że jak dotąd Irańczycy nie wiążą bezpośrednio swej sytuacji materialnej i ekonomicznej z aspektem politycznym. Sytuacja ta może się oczywiście szybko zmienić, w Iranie nie widać jednak żadnej siły politycznej, mogącej być realną alternatywą dla obecnego układu władzy. Po upadku „zielonej rewolucji” sprzed trzech lat reżim skutecznie zdemontował wszelkie ważniejsze zorganizowane struktury oporu wobec obecnego porządku ustrojowo-politycznego. Ewentualne przetasowania i roszady polityczne, jako efekt społecznych protestów, odbywałyby się więc wyłącznie w ramach samego obozu władzy.

### Perspektywa „nocy długich noży” w Teheranie?

Walka między poszczególnymi frakcjami w łonie reżimu już się zresztą zaczęła, o czym świadczyć może niedawne aresztowanie dwójki dzieci Haszemi Rafsandżaniego. Syn i córka wpływowego ajatollaha, przewodniczącego Rady Osądu, zostali zatrzymani we wrześniu 2012 r. w odstępie kilku dni i oskarżeni o działalność antypaństwową. To działanie o bezprecedensowym charakterze, dobrze oddające aktualny stan rzeczy w irańskich środowiskach władzy. Jeszcze kilka, kilkanaście miesięcy temu byłoby czymś niewyobrażalnym, aby służby bezpieczeństwa państwa (ściśle podlegające najwyższemu przywódcy, ajatollahowi Ali Chamenei) odważyły się podnieść rękę na krewnych urzędującego przewodniczącego Rady Osądu, byłego prezydenta, polityka o wpływach i znaczeniu wykraczających daleko poza jego obecną formalną rolę.

Krok taki świadczy o nasilaniu się obaw najbardziej konserwatywnej części irańskich elit politycznych, skupionej wokół prezydenta Mahmuda Ahmadineżada, zaniepokojonej kierunkiem, w jakim rozwija się sytuacja w kraju i wokół niego. H. Rafsandżani od dawna jawił się jako otwarty krytyk obecnej ekipy rządowej i najwyżej postawiony w strukturach władzy polityk, niemal jawnie przychylny osadzonemu w aresztach domowych liderom opozycyjnego Ruchu Zielonych. Uderzenie w dzieci H. Rafsandżaniego to wyjątkowo podstępne działanie prewencyjne, typowy polityczny „cios poniżej pasa”, mający zabezpieczyć ultrakonserwatystów przed zbytnią aktywnością z jego strony i tym samym wykluczyć go z potencjalnej gry o władzę. To także dowód na osamotnienie H. Rafsandżaniego na szczytach władzy. Znalazł się on obecnie w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji, gdzie zagrożona jest nie tylko jego przyszła pozycja polityczna czy biznesowa, ale wręcz życie jego samego i jego najbliższych. Reżim zdaje się dochodzić do punktu, w którym będzie w stanie bez żadnych skrupułów doprowadzić do niemal jawnej, w świetle fleszy, krwawej rozgrywki o utrzymanie wpływów i władzy w państwie, na wzór osławionej „nocy długich noży” w hitlerowskich Niemczech.

W tle tych rozgrywek politycznych na irańskich szczytach władzy obecne są też aspekty nieformalne, takie jak prywatne interesy biznesowe poszczególnych polityków i wyższych dowódców KSRI, zagrożone perspektywy ich udziałów w zyskach z półlegalnych czy wręcz nielegalnych operacji gospodarczych itd. Gra idzie nie tylko o władzę polityczną i związany z nią prestiż, ale też (a może przede wszystkim) o bajeczne dochody z szemranych przedsięwzięć, którymi struktury KSRI oplotły irańską gospodarkę w ostatnich latach. Niekorzystna sytuacja społeczno-ekonomiczna w kraju, pogarszanie się pozycji geopolitycznej Iranu w regionie bliskowschodnim, jak również rosnące ryzyko zagranicznej interwencji zbrojnej mogą skłonić ultrakonserwatystów do podjęcia radykalnych kroków. Dotyczy to zarówno bardziej zdecydowanej rozprawy z krajową opozycją (tą prawdziwą i tą urojoną lub domniemaną – kazuś H. Rafsandżaniego może być tu pierwszym symptomem takiej strategii), jak i polityki zagranicznej. Interesy i strategiczne cele Iranu w regionie są dziś poważnie zagrożone, głównie przez niekorzystny dla

Teheranu rozwój wydarzeń wokół Syrii oraz narastającą presję międzynarodową związaną z jego programem nuklearnym. Sytuacja taka kreuje niepewność i napięcia w irańskich elitach władzy, co z kolei sprawia, że ich działania stają się coraz bardziej nerwowe i nieprzewidywalne. Z drugiej strony, otwarty konflikt zbrojny w regionie z udziałem Iranu, a zwłaszcza np. sprowokowanie izraelskiego ataku na irańskie instalacje nuklearne, może być postrzegany w Teheranie jako korzystne wyjście z obecnego kryzysu. Scenariusz taki w doskonały sposób odwróciłby uwagę irańskiej opinii publicznej od problemów ekonomicznych i bytowych. Byłby to również doskonały czynnik konsolidacji społeczeństwa wokół obecnego reżimu, a więc element utrwalający i umacniający władzę ajatollahów. Ponadto, ewentualny atak na Iran stanowiłby także – z perspektywy propagandy i narracji obecnej władzy – bardzo dobre uzasadnienie dla konieczności dysponowania przez Iran bronią jądrową jako skutecznym środkiem odstrasającym wszelkich agresorów.

### **Wnioski i rekomendacje**

Program nuklearny ma dla Islamskiej Republiki Iranu fundamentalne wręcz znaczenie strategiczne. Z perspektywy Teheranu wejście w posiadanie broni jądrowej to ostateczna i całkowita gwarancja nietykaności ze strony wrogów regionalnych i pozaregionalnych oraz warunek przetrwania obecnego państwa i reżimu. Cel, jakim jest pozyskanie broni atomowej, uświęca więc wszelkie środki i Iran gotowy jest dla jego osiągnięcia ponieść najpoważniejsze nawet konsekwencje – międzynarodowe potępienie, ostracyzm ze strony państw regionu i Zachodu, a nawet ciężkie sankcje rujnujące gospodarkę. Widać, że Irańczycy dokładnie przestudowali tu przypadek Korei Północnej i nagłą, radykalną poprawę jej statusu międzynarodowego po ogłoszeniu, że weszła właśnie w posiadanie broni jądrowej.

Społeczność międzynarodowa, a szczególnie Stany Zjednoczone i Unia Europejska, musi mieć świadomość tych uwarunkowań geopolitycznych. Kluczowe wydaje się tu zwłaszcza niedopuszczenie do dokonania przez Teheran owego „przełomu nuklearnego”, który będzie oznaczać także nieuchronny przełom geopolityczny w irańskiej pozycji regionalnej. Ostatnie doniesienia z Iranu sugerują również, że sankcje najwyraźniej wreszcie zaczęły (po wielu latach!) działać, co daje nadzieję, że obecny układ władzy w Teheranie albo się ugnie przed wspólnotą międzynarodową, albo zostanie zmieniony na bardziej uległy (choć najpewniej wciąż w ramach istniejącego w Iranie od 30 lat ustroju teokratycznego). Istnieje jednak poważne ryzyko, że zanim to nastąpi, Irańczycy zdołają dokonać wspomnianego przełomu i ogłoszą światu fakt dysponowania bronią jądrową. A wówczas żadne sankcje nie będą już mieć znaczenia.

Tym samym nie można – kierując się złudną nadzieją, że ostatnie niepokoje społeczne w Iranie mogą szybko doprowadzić do istotnych zmian politycznych w tym kraju – zmniejszać presji politycznej, ekonomicznej i propagandowej na Iran. Wręcz przeciwnie, konieczne wydaje się dziś właśnie wzmożenie nacisków na Teheran, włącznie z otwartym podkreśleniem, że opcja militarna – w postaci serii precyzyjnych uderzeń, które mogłyby cofnąć irański program nuklearny nawet o dekadę – wciąż „leży na stole”.

## Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej. Fundacja dostarcza strategiczne analizy i rozwiązania dla decydentów rządowych, sektora prywatnego i społeczeństwa obywatelskiego, które dają wgląd w przyszłość i przewidują nadchodzące zmiany.

Fundacja w swoich badaniach i analizach koncentruje się głównie na dwóch wektorach: transatlantyckim w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa oraz Rosji i obszarze postsowieckim. Ponadto obszarem analiz są Azja, Afryka, Bliski Wschód oraz kraje Europy.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 r. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowią inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów ([www.institutprzywodztwa.pl](http://www.institutprzywodztwa.pl)).

Fundacja była organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych ([www.warsawcongress.pl](http://www.warsawcongress.pl)). Obecnie jest współorganizatorem Akademii Młodych Dyplomatów ([www.diplomats.pl](http://www.diplomats.pl)) oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych ([www.non-gov.org](http://www.non-gov.org)).

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymali profesor **Władysław Bartoszewski**, profesor **Norman Davies**, **Alaksandar Milinkiewicz**, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, prezydenci **Lech Wałęsa**, **Aleksander Kwaśniewski**, **Valdas Adamkus**, wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa **Javier Solana** oraz były minister spraw zagranicznych Francji i założyciel nagrodzonej Pokojową Nagrodą Nobla organizacji Lekarze Bez Granic **Bernard Kouchner**.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl).

## Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego

to pogłębione analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej oraz bieżących wydarzeń w polskiej polityce. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w Komentarzu proszone są o kontakt z redakcją KMP ([office@pulaski.pl](mailto:office@pulaski.pl)). Żeby regularnie otrzymywać kolejne numery KMP należy podać swój e-mail na stronie [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl).